№ 207. Kraków 7 Września — Niedziela. Rok 1856.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30 kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas" z „Dodatkiem"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą od wiersza za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego ogłoszenia załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi, prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Expedycyi Czasu.

Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał IV 1856 r. tojest na miesiące: **Październik, Listopad i Grudzień.**

Dziennik sam w miejscu . . 4 złr.
pocztą w kraju. 5 „
z Dodatkiem miesięcznym
w miejscu . . 7 „
pocztą w kraju. 8 „

Dodatku osobno prenumerować nie można.

Liczba egzemplarzy tak dziennika **Czas** jak i **Dodatku** miesięcznego stósować się będzie do liczby prenumeraty; dla tego upraszа się o śpieszne jéj nadesłanie, aby nie narazić Szan. Abonentów na brak pierwszych numerów kwartału; tudzież o wyraźne nadmienienie, czy dziennik **Czas** sam lub z **Dodatkiem miesięcznym** jest żądany.

Dodatek miesięczny wychodzić zaczął z rokiem bieżącym i wychodzić będzie daléj jak dotąd, z dniem ostatnim każdego miesiąca w formacie książkowym 12 do 15 arkuszy druku mającym. Dodatek ten zawierać będzie: artykuły polityczne, religijne, ekonomiczne, historyczne, dokumenta, rozprawy krajowe, literaturę w ogóle, to jest: powieści, poezye krytyki itd., przytém Kronikę zawierającą korespondencye z różnych stolic europejskich przedstawiające obraz ich z upłynionego miesiąca.

☞ Urzędy pocztowe Królestwa Polskiego mają upoważnienie przyjmowania przedpłat na **Dodatek miesięczny.**

Do dzisiejszego numeru dołączają się listy prenumeracyjne powrotne, dla ułatwienia szanownym pp. Abonentom wczesnego przesyłania prenumeraty.

Kraków 6 września.

Widoki Prus na Neufchatel ożywiły się na nowo, otrzymano bowiem przez Karlsruhe wiadomości, że w kantonie tym rojaliści napowrót przyszli do władzy, którą utracili w r. 1848 w skutku rewolucyi republikanckiéj. Wiadomo, że każdy kanton szwajcarski mógł się był dawniéj rządzić u siebie jak mu się podoba, lecz od r. 1848 centralna władza związkowa zaczęła się mięszać w rządy wewnętrzne i w skutku tego partya królewska w Neufchatelu upadła, a partya republikancka objąwszy władzę, wyzuła króla pruskiego z wszelkich praw do kantonu tego, który był posiadłością domu Hohenzollern i wydaliła komisarzy pruskich. Władza centralna związku szwajcarskiego wzięła na siebie solidarność tego kroku, uznawszy nową konstytucyę neufchatelską nadającą temu księstwu formę rządu republikanckiego. Pomimo protestacyi posła pruskiego w Szwajcaryi, a następnie rządu pruskiego w obec mocarstw europejskich, pozostały tak rzeczy do dziś dnia, i rząd Neufchatelski niedbając na protestacye sprzedał dobra koronne i klasztorne w r. 1850, co znów król pruski uznał za nieważne. W protokóle londyńskim 24go maja 1852 państwa europejskie przyznały Prusom prawa ich do kantonu neufchatelskiego na mocy traktatu wiedeńskiego, ale poprzednio już Anglia była się oświadczyła przeciw mięszaniu się państw obcych w sprawy Szwajcaryi, a to wtedy gdy rząd króla Ludwika Filipa i rząd austryacki zaczynały zbliżać wojska swoje ku granicom szwajcarskim. Wprawdzie protokół londyński jest późniejszy od oświadczenia, lecz dziś zapewne i Francya nie zechce być jego egzekutorką na korzyść Prus, a zatem mimo przewagi partyi rojalistowskiéj w Neufchatelu, nadzieja oddania tego kantonu pod panowanie pruskie jest jeszcze bardzo niepewna, zwłaszcza jeżeli przyjście do władzy rojalistów nie pociągnie za sobą zmiany konstytucyi; gdyby zaś pociągnęło, niewiadomo jeszcze czy wtedy Rada wielka związkowa uznałaby tę zmianę.

W położeniu Hiszpanii zadziwiać może pewna okoliczność tycząca się kortezów. Kortezy z r. 1854 przestały istnieć w duchu rządu, o tem nie masz zdaje się żadnéj wątpliwości. Czemuż więc ociągać się ma rząd królowéj Izabelli z ich rozwiązaniem? Dzienniki hiszpańskie broniące gabinetu O'Donnella, chwalą to postępowanie umiarkowane, opierając rozumowania swe na tem, że rząd chce zachować legalność. Zwyczajem było dotąd w Hiszpanii, że zawsze jeden parlament następował po drugim w przeciągu trzech miesiecy; dłuższéj przerwy między rozwiązaniem a zwołaniem według ustawy obowiązującéj być nie powinno. Owóż rząd hiszpański nie wygotował jeszcze ustawy wyborczéj, nie może przeto zarządzić nowych wyborów. Ustawa ta, o ile piszą, nie będzie ułożoną przed miesiącem listopadem, pierwéj bowiem gabinet chce zreorganizować municypalności.

Chcieć urządzić municypia przed ogłoszeniem ustawy wyborczéj: zapewne nic słuszniejszego i loiczniejszego; ale co w tem wszystkiem uderza, to owa chęć zachowania w postępowaniu pozoru legalności. Szczególny to wyraz, do którego garną się zawsze wszelkie władze, zkądkolwiek przychodzą i dokądkolwiek dążą! Każda zmiana chce być legalną. Czyż legalność jest tylko czczą formą, w którą każdy przyodziać się może? Zdaje się że tak jest ona już dzisiaj pojmowaną: przestała być zasadą — przeszła na formułę. Czyż kortezy nie są rozwiązane *de facto* od wypadków madryckich 15go lipca? Cóż na tem zależeć może, czy rząd to o kilka miesięcy prędzéj lub późniéj ogłosi? Albo rząd hiszpański obecny jest legalnym albo nim nie jest: ani w pierwszym ani w drugim razie nic mu nie przyjdzie z ogłoszenia rozwiązania kortezów w naznaczonym terminie i zwołania nowych.

Dla tego podziwiając tylko to trudne do zrozumienia ubieganie się za jakąś pozorną legalnością, zdaje nam się, że takowe tłumaczenie stagnacyi w czynnościach gabinetu O'Donnella i Rios-Rosas jest tylko dziennikarskiem rozumowaniem. Przypuścić nie możemy, aby podobne drobnostki kierowały ludźmi trzymającymi ster rządu. Jeżeli rząd hiszpański nie rozwiązał dotąd kortezów, wstrzymał się zapewne z tego powodu, że tego po nim wymagają stosunki wewnętrzne dziennikom nie znane. Lecz chcieć upatrywać skrupuły co do legalności w gabinecie, który z bronią w ręku się utrzymał, na deputacyę kortezów w Madrycie strzelać kazał, zniósł gwardyę narodową i nową konstytucyę oktrojować zamierza, jest to zaprawdę głos parlamentaryzmu, który echo w śmiech ironii zamieniło.

Korespondencya Czasu.

Berlin 4 września.

† Oprócz walnego sejmu istnieją dotąd w politycznéj organizacyi państwa pruskiego dawne sejmy prowincyonalne. W roku 1847 powstał z nich sejm połączonych stanów prowincyonalnych. Miejsce jego zastąpiło w roku 1848 zgromadzenie narodowe; po niém nastały dwie z powszechnego głosowanie tworzące się Izby, które ostatecznie przed dwiema laty zmieniły się, pierwsza na dziedziczną i dożywotnią Izbę panów, wypływającą z nominacyi i potwierdzania prezentowanych kandydatów przez koronę, druga na Izbę poselską, powstającą z powszechnego pośredniego głosowania w 3ch klasach wyborczych wysokością cenzusu rozdzielonych. Po ogłoszeniu ustawy konstytucyjnéj z dnia 31 stycznia 1850 r. zdawało się, że czynność sejmów prowincyonalnych na zawsze ustała. Długie obrady sejmowe nad zmieniającemi się bez ustanku projektami do nowego prawodawstwa w kwestyi ordynacyj gminnych, powiatowych i prowincyonalnych niedozwalały myśleć o prostem wskrzeszeniu i zwołaniu dawnych prowincyonalnych stanów, lubo zniesienie ich nie było prawnie wyrzeczone. Tak się jednak stało. Wśród obrad nad ordynacyami, snać w przewidywaniu, że one do żadnego rezultatu nie doprowadzą, stany prowincyonalne zostały wedle dawnego składu swego przez prosty reskrypt ministeryalny zwołane, najprzód dla dania tylko opinii swojéj o będących w trakcie ordynaryach, następnie, w r. 1854, dla rozpoznania i innych kwestyj lokalnego interesu. Tak, bez wyraźnego aktu wskrzeszającego ich istnienie, stany prowincyonalne powróciły do dawnéj funkcyi; co więcéj, powróciły do niéj na dawniejszéj podstawie prawa i w tym samym co dawniéj składzie, bo nowe ordynacye gminne nie przyszły wcale do skutku, lecz porówno stanowczo do dawnych, jako tako nowemi przepisami podłatanych. Według postanowienia królewskiego z 1841 r. sejmy prowincyonalne zbierać się mają co dwa lata. Regularne zwołanie ich przypada więc na rok bieżący, i stanie się to, jak *Korespondencya Pruska* donosi, dnia 5 października. Zwołane najprzód będą sejmy prowincyi pruskiéj, W. Księstwa Poznańskiego, szląskiéj, saskiéj, westfalskiéj i nadreńskiéj. Sejmy prowincyj brandenburskiéj i pomorskiéj zebrać się mają trochę późniéj. Pomiędzy przedmiotami obrad ich liczą się: projekt do prawa o uproszczeniu taksacyjnego postępowania sądowego dla majątków mniejszéj objętości; prawo o procederze oprawcy, nad którémi wszystkie sejmy mają obradować. Inne przedmioty odnoszą się do lokalnych interesów prowincyonalnych, i nad temi każda prowincya dla siebie obraduje. Uchwały stanów prowincyonalnych nie są prawomocne, i służą właściwie tylko, o ile prawodawstwa dotyczą, za materyał walnemu sejmowi; o ile dotyczą administracyi miejscowéj, mogą być wprost przez króla sankcyonowane, co się czyni przez tak zwane odprawy sejmowe.

Proces ministra Scheela w Kiel, na który uwaga publiczna w Niemczech tak mocno była zwrócona, nie zadowolnił w rezultacie swym ani jednéj ani drugiéj strony. Sąd ogłosił się w sprawie téj niekompetentnym, ani

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

CHŁOPCZYNA PROROK

(OBRAZEK SĄDECKI).

(Dokończenie.)

Przychodziemy w końcu na miejsce. Czém bliżéj tém więcéj ścieszek i mocniéj wydeptanych a pod sadkiem trawa wyleżana a w około ślady koczujących pątników. Chłopca nie było! zabrano i powieziono go do Wilczysk o 3 mile, bo się podjął wskazać złodzieja, który skradł puszkę z Najświętszego Sakramentu. Matka jego leżała stękając mówiła, że niedomaga. Siostry już podrosłe krzątały się koło domu, a brat jego starszy chwalił się ołowianym zegarkiem, który mu darowano. Izba dymna, ale zamieciona i dość czysta, stajnie, stodoła porządne świeżo miejscami poszyte. Na bojsku siedziała żebraczka ciemna, z zapalonemi i napuchłemi oczyma i jéj przewodniczka. O sześć mil przylazła, myje oczy wodą, ale nic niepomaga. W sadzie trzy kobiety siedzą jedna młoda, rosła, przystojna, jakaś rozżalona, mąż ją poniewiera; druga jéj krewna, obie dostatnio ubrane; trzecia kłapaczka wdowa. Pierwsze dwie radeby sposobu na wartogłowego chłopa, trzecia radaby za pośrednictwem aniołków wykłapać sobie męża, choćby zresztą i wartogłowego! mniejsza o to!!

Z pogadanki pokazuje się, że pątnią do proroka ludzie chorzy na ciele, sercu i umyśle, a w końcu.... na kieszeni!

Ach! wglądnąwszy w siebie, nabierałem ochoty radzić się proroka!— szczęście, że go niebyło!! kto wie co i kogoby mi był wywróżył!!!— Matka proroka od czasu więzienia czyli raczéj śledztwa boi się, jak mówi, panów! bo oni niewierzą, oni ją obwiniają o oszustwo! a świadczy się Bogiem, że niewinna. Siostry jak dziopy zwyczajnie: ząbki szczerzą, oczyma zerkają, chichoczą się, miasto odpowiedzieć... i wyrozumże tu co!— Tylko brat jego może 9letni grzeczny chłopiec ten mi nagadał o janiołkach z skrzydełkami, o cudach, o paniach i panach i ludziach, co przychodzą po wodę; a w końcu wiedzie nas do studni. A już tam to i ja zcudowałem się... widokiem!

Z przodu kilka drzew ocieniających studnią, nas i pielgrzymów, daléj za potokiem wzgórze z gaikami i chatami i gościeńcem wężowatym — jeszcze daléj równia i sady i domy i jedna woda i druga woda i cały Sącz z wieżami i kościołami jasny wśród słonecznego światła, a za nim Dunajec i góry i znowu góry i jeszcze wyższe góry i niebo i chmureczki srebrne!! Zaprawdę tamby można prorokować, lub przynajmniéj być natchnionym i malować widok *à la Claude Lorain.* Wody w studni nie było! wyczerpali, tylko literka stała, po któréj łażą do studni, i garnki leżały.

Wróciłem do domu zaspokoiwszy poczęści ciekawość widokiem okolicy. Pod wieczór tłum ludzi od węgierskiéj granicy dążyli do Mystkowa, ogorzałe twarze w kapeluchach szerokich, w kopieniakach, a baby w żółtych bótach po większéj części Rusini. Tak samo i jutro i po jutrze, a coraz nieznajomsze postacie, coraz z odleglejszych okolic, boć nasi już się nasycili prorokiem co wodę każe pić a wódki broni, i o duszach w piekle wie a o pieniądzach nie powie. — Po mieście zaś ludzie się bardzo niepokoili. Nie wszyscy, ale ci, których Pan Bóg na to stworzył, aby się byle czém niepokoić. Bali się rozruchów, bali nieporządku, socyalizmu i sami niewiedzieli czego. Urząd zaś obwodowy dla zapobieżenia nadużyć oddał proroka a szczególnie matkę jego pod dozór wójta, a żandarmy czasami tam zaglądali. Ale ani wójt, ani władza niebyliby tego zdołali dokonać, co zawiedziona ciekawość ludzka dokonała. Oto jakiś pątnik, niedowiedziawszy się zapewne czego pragnął, zlikwidował sobie koszta daremnéj podróży i niepytając wiele, wziął sztukę płótna rozpostartą po łące dla bielenia. Płótno było prawą własnością matki proroka, która nań len siała i plewiła, i dzierzgała i rosiła, cierliła, przędła, do knapa (tkacza) niosła, a utkane wybielić chciała. Ufna w cudowną swego Michasia władzę, pyta się go: ktoby to płótno ukradł? na kogo janiołki wskażą? — i z zadziwieniem usłyszała prozaiczny wyraz: nie wiem!

— Powiedzże Michałku powiedz!

— No! dyćbym powiedział, kiejbym wiedział!

Boleść rozczarowania ścisnęła serce matki, która się dotąd miała za matkę proroka, za męczenniczkę.... a płótno jak szczezło tak szczezło!

W kilka dni żydowi w karczmie niedalekiéj ukradziono krowę i znowu coś komuś!— Héj! to zawiele! pielgrzymowie pątnicy kradną!! — kiepsko! trzeba radzić.

Niedługo radzili a wnet uradzili. Jasiek z Dybowki widząc że rzeczy na opak idą wziął chłopca do siebie na Wolą a wkrótce dał go daléj i znowu daléj! tak że pielgrzymi nie wiedzieli kędy się im podział. Szukali od chałupy do chałupy i kłócili się z gazdami, którzy go przechowywali a jeden z nich aż z węgierskiej strony koniecznie się domagał albo proroctwa, albo kosztów podróży!! i w żaden żywy sposób nie mogło mu się w głowie pomieścić: jakto można ludzkości taką krzywdę uczynić i proroka ukrywać, którego sława i cuda nawet na Lewoczy i nawet około Kesmarku słyną. Kamionczanie zaś Boguszanie i Krolowianie widząc, że prorok maleje i strachy jego maleją, przeprosili arędarzy i błąd swój wstrzemięźliwéj chętki! jak mogą naprawiają.

Proroczek zaś łażąc tędy owędy z małą dziewczynką i do nas na maliny do ogrodu zawitał. Jest to dziecko 7-letnie — niedołężne w mowie, gdyby sparaliżowane. Blady, odęty z tłustem na pozór skrofulicznem podgarlem, oczy czarne wytrzeszczone duże i nie stałe. Na kretyna zakrawa. W proroctwa swoje wierzy najmocniéj i ubolewa nad panami co mu niechcą wierzyć. — Wierzy i w władzę swą cudowną i twierdzi, że gdyby chciał mógłby się uczynić niewidomym. Z drugiej strony czasami bystre pojęcie okazuje; o przebiegłości jednak mowy nie ma. Stan nerwów jego widocznie nie normalny, wyobraźnia ogromna, pojęcie bystre i pamięć wrażeń. Zdaje się, że miał magnetyczne sny i że bardzo do tego był usposobionym jednakowo kto zna długojęzyczność ludu tutejszego między sobą, nawet bez magnetyzmu sobie wykrycie zbrodni wytłomaczy. Rzadko tu zbrodnia tajna, wszyscy o każdej wiedzą i poszlaki sobie opowiadają; ale nikt niedoniesie, bo to zdrada, to judasz! Między sobą jednak tak są otwarci, że jeżeli kto ciekawy co o niem wieś mówi to niech tylko posłucha rozmów czeladzi przy jedzeniu. Im się zdaje, że ich nikt nie słucha, jeżeli tego niechcą. Nie raz przypadkowo słysząc, jak o mnie, lub moich i to wcale bez ogródki wytykając wady mówili, musiałem prosić, żeby ostrożniéj gadali, chociaż mi czasem prawda w nosie zakręciła!— Tak samo mówią o wszystkiem a dzieci słuchając i w nocy śnią słyszane rzeczy. A nauka katechizmu o Bogu i aniołkach, tać ona przecie ma przystęp do serca dziecinnego. Okoliczności resztę dokonały.

Gdyby jednak był w Sączu jaki badacz magnetyzmu, byłby może jasnowidzenia stan wyprowadził. Ale my gorale nie wierzymy w te przesądy. Nim go zaś kto zbada on sobie szczęśliwy, ma się za proroka, w mawia w siebie wiele rzeczy, np. w Wilczyskach wiadomo, że nic nie znalazł jednak twierdzi że znalazł! prorokuje sobie wiele cierpień i jeszcze większego proroka: od Łącka kędyś!

Obecnie mało kto na niego zważa tylko z Węgier czasem baby idą do niego. Gdybyście mieli illustrowane jakie pismo, tobym wam przesłał wizerunek tego wiejskiego proroka.

K. G.

więc potępił ani uwolnił ministra, przez co obustronne nadzieje zostały zawiedzione. Widać, że sąd jednéj stronie narazić się nie śmiał, drugiéj nie chciał. Rzeczy zatem pozostaną statu quo, na którym zyska rząd, który ma siłę w ręku.

Jest tu zwyczajem wystawiać dla ciekawości publicznéj w zamku królewskim wyprawę wychodzących za mąż księżniczek. W bieżącym tygodniu oglądać można wyprawę córki Księstwa Pruskich narzeczonéj księcia-regenta badeńskiego. Natłok dam w takich przypadkach bywa zadziwiający, a każda z wypraw przechodzi zwykle, wedle opowiadania, doborem, gustem, kosztownością, wszystko co dotąd w podobnym rodzaju widziano.

Wystawa obrazów w akademii sztuk pięknych rozpoczęła się zeszłéj niedzieli. Mało jeszcze jest odwiedzana, bo najlepsze obrazy dotąd nie zawieszone. Liczba wystawionych dzieł malarskich i rzeźbiarskich wynosi wedle katalogu 1,504.

Zbyt wiele honoru zrobił panu St. René Taillandier kolega paryzki, skarżąc się listownie, że w artykułach swoich w *Revue des deux Mondes* dzieli nienawiści przeciwko narodowi polskiemu i szkaluje go. Co taki skrybent, jak p. Taillandier myśli, mówi, pisze o Polsce, to tyle ją obchodzi co szczekanie na wiatr. Może być, że p. Taillandier, pisząc o Niemczech lub Polsce, uchodzi za wyrocznią u Francuzów, którzy więcéj wiedzą o Chinach niż o tych krajach. W Niemczech ma on taką samę reputacyą, jak u nas osławiony niemiecki podróżnik Kohl, który pisał o nas dziwolągi, nie wysiadając z dyliżansu. Przedziwny pisarz, który z romansów chwyta rysy do kreślenia charakteru narodów. P. Taillandier był 1847 r. w Berlinie, i mniemał wtedy, że Ronge i Czerski byli wyobrazicielami ducha niemieckiego. P. Taillandier był i w zeszłym roku w Berlinie. Zamiast spodziewanych tryumfów, musiał poprzestać na parę pustych wieczorkach u jednego z tutejszych pośledniejszych pisarzy. *Inde illae irae!* zawyrokowanie, że literatura niemiecka zstąpiła do grobu, przyczem i nam się trochę dostało. Okpiświaty — przed publicznością francuzką!

Paryż 1 września.

Odebrano tu niektóre wiadomości świadczące o usposobieniu Cesarza Aleksandra II. Według nich oddalenie z Wilna gubernatora Bibikowa, który używał tortury i zastąpienie go przez gubernatora Nahimowa było aktem mogącym być skazówką w polityce nowego Cesarza. We wczorajszéj *la Presse* p. Leduc ogłosił artykuł o formalnościach paszportowych w Rosyi, które Cesarz Aleksander w téj chwili złagodził. P. Leduc zapewnia, że 70,000 Rosyan zażądało paszportów. Wiele się ich widzi teraz w Paryżu, a więcéj się ich jeszcze widzi po kąpielach francuzkich.

Niechętni utrzymują ciągle, że grzeczności jakie odbiera Napoleon III i które bierze na seryo, są czczą formalnością rosyjską, która nie obowiązuje do niczego. Nie pokazujmy większego rozumu niż dzisiejszy Cesarz zachodni i czekajmy. Ambasada szwedzka zamieściła po raz trzeci we wczorajszych *Débatach* swe niedzielne skargi i obawy. I tego razu szło jéj o zamiar jaki ma mieć Rosya ufortyfikowania wyspy Kaskö. Znacie moją opinię w tym względzie. Nie wierzę aby w obecnych okolicznościach Rosya mogła ominąć warunki pokoju 30 marca. Ani wyspa Kaskö, ani wyspa Wężowa, ani miasto Bołgrad nie przedstawią trudności.

Można dzielić opinią, że coup d'état hiszpański był zrobiony z niemém przyzwoleniem Anglii, lecz nie można nie widzieć, że Anglia sprzeciwia się zaprowadzeniu w Hiszpanii rządu absolutnego. *Times, Daily-News* i *Morning-Post* piorunują na rozwiązanie gwardyi narodowéj i tłumaczą tę rzecz niemal tak jak ją w ostatnim liście wystawiłem. Rozwiązawszy gwardyą narodową, jen. O'Donnell stara się o dobrą organizacyą armii i w tym celu powiększa żołd oficerski. Środek jest praktyczny. Kwestya dozy absolutyzmu i wolności jaka ma panować w Hiszpanii nie rozwiąże się w Madrycie, lecz w Biarritz i Londynie. Jak ta rzecz będzie ułożoną między dwoma rządami, lord Howden do Madrytu pojedzie. Obawa powstania karlistowskiego w Hiszpanii, przeciw któremu byłaby zarazem Francya i Anglia prawie zupełnie zniknęła. Zapewniają dzisiaj, że Don Juan nie opuścił Londynu.

Wiecie jak rozumiałem w dzisiejszéj sytuacyi Europy, kwestyą włoską. Byłem zawsze przekonany, że kwestya ta nie może być rozwiązaną tylko przez Francyę i Austryę i że Papież i król neapolitański nie będą tak eksploatowani jak tego pragnęła Anglia. Rzeczy idą jakem powiedział, tylko napotykają się wielkie trudności. Trudności neapolitańskie nie są główne: opór króla neapolitańskiego tyczy się tylko miłości własnéj i może być z czasem usunięty; zjazd w Aix księcia Murata, jego siostry hrabiny Pepoli i jego siostrzeńców hrabiów Pepoli i Tadini, zachody pp. Montanelli, Saliceti, Rufoni, głównych popleczników muratyzmu, otrzymały od *Timesa* nazwisko intrygi i do niczego nie doprowadzą. Główne trudności włoskie pochodzą z Piemontu, z jego zapału, z jego taktu, z jego zbrojenia się. Zbrojenie Alesandryi jest uważane nawet we Francyi za czyn ważny. I tu jednakże nic się zapewne nie zrobi bez wiedzy Francyi, pomimo, że Piemont ma prawo do jéj wdzięczności. W Rzymie Francya odgrywa rolę najżyczliwszéj przyjaciółki, ale ambasador francuzki do niczego nie może doprowadzić rząd papiezki. Nie wierzcie w wyprowadzenie z Rzymu garnizonu francuzkiego. Baron Hübner nie pojechał dotąd do Neapolu, aby nie rozżarzyć obrażonéj miłości własnéj króla neapolitańskiego. Tak przynajmniéj donoszą dzisiejsze wiadomości.

Misyonarze francuzcy w Chinach, błagają Cesarza, aby wziął port Turan z jego przyległościami, który był ustąpiony traktatem Ludwikowi XVI, a którego Francya zaskoczona rewolucyą nie wzięła. Jeżeli ma się utrzymać długo pokój w Europie, być może, że Francya o Turan lub co innego się pokusi, dla utrzymania opinii publicznéj w zagranicznem natężeniu.

Times łechce, że tak powiem rząd francuzki, samą stroną rzeczypospolitéj. Zdawałoby się, że nie życzy sobie restauracyi monarchicznéj i to się pojmuje. Dawniéj dawał opisy Francyi pod względem konspiracyjnym, a teraz daje opisy losu transportowanych do Kajeny. List Ludwika Blanc napisany do *Timesa* w tym przedmiocie zrobił wrażenie w partyi republikańskiéj.

Paryż 1 września.

Rady departamentowe trudnią się dotąd samemi interesami miejscowemi. Kwestya nie wolności handlowéj, o któréj Francya nie myśli, lecz zniesienia systemu zakazowego i zastąpienia go przez rozsądną protekcyą, nie przyszła dotąd na stół. Paryskie towarzystwo leśnicze przesłało do rad departamentowych prożbę, aby się zajęły kwestyą wolności wycinania lasów.

Minister Roulland dał obiad dla duchowieństwa, a potém dla dygnitarzy uniwersytetu. Pokazuje to, że minister myśli utrzymywać zgodę między religią a filozofią. Jeszcze raz was zapewniam, że duchowieństwo niczego się nie lęka od p. Roulland.

Univers tryumfuje. Biskupi awignoński i perpignański za nimi się oświadczyli. Zapewnie przyjdzie do zgody i procesu nie będzie. Tryumf *Univera* obchodzi rząd, z przyczyny, że *Ami de la Religion* jest zupełnie rojalistowski i że używa religii za polityczne narzędzie.

Skojarzenie rojalistowskie prowadzi do samych kłótni. P. Leo de Laborde napisał nowy list, który równa się wyzwaniu p. de Falloux na pojedynek. — Kluby *Union* i *Agricole* są w wielkiéj agitacyi.

Panuje cisza we Francyi, ale od czasu zawarcia pokoju utrzymuje się że tak powiem jakaś podziemna obawa, która daje powód do najrozmaitszych bajek. Bajki tyczą się teraz osoby i zdrowia Cesarza. Cesarz jednak przyjmuje wiele w Biarritz i nikt jego słabości nie dostrzegł. *Indépendance* doniosła o pokazaniu się w Paryżu demagogicznych afiszów. Nic takiego się nie pokazało. Prefekt tylko Sekwany kazał, stósownie do prawa, poprzylepiać afisze zawiadamiające o skazaniu kilkunastu zbrodniarzy przez sąd kryminalny, między którymi znajdowało się kilku osądzonych zaocznie za zamach na życie Cesarza w 1853, zamach tak zwany hipodromski i opery komicznéj. *Indépendance* jest najskorsza do rozsiewania bajek. Onegdaj doniosła, że Cesarz myśli oznaczyć ceny komornego w Paryżu!!! Pod wpływem bajek giełda źle się trzyma. Trzyma się źle jeszcze z innych powodów, tj. z obawy konsolidacyi bonów skarbowych i potrzeby wywiezienia wielkiéj ilości złota na kupno zboża zagranicznego, którego Francya będzie potrzebowała tego roku około 3 milionów hektolitrów. Może się wywiązać z tego wszystkiego mała kryzys finansowa, ale nic więcéj.

Od kilku dni mamy w Paryżu Meyerbeera. Nie da on jeszcze *Afrykanki*, lecz małą operetkę do Opery komicznéj. Obiecują nam na tę zimę dobrą operę włoską. Stara się o to p. Fould. Rząd chce aby téj zimy dobrze się bawiono.

Hr. Stanisław Ostrowski o którym donoszą dzisiejsze *Débaty*, nie był szefem bióra w ministeryum prac publicznych. Był on tylko podszefem, ale obowiązki szefa sprawował.

Artykuł p. Granier de Cassaignac o Sokratesie dał powód do tylu tłómaczeń, że muszę o nim słowo powiedzieć. Wiem od samego autora, że artykuł ten był napisany przeciw *Débatom* dla pokazania, że doktryny filozoficzne wychodzą z usposobień indywidualnych i że nie tworzą ani dogmatu, ani nawet przybliżonéj prawdy. Pisząc swój artykuł, p. Granier de Cassaignac korzystał z dzieła i rozmów doktora Lelut z którym się przyjaźni, a który leczy obłąkanych w Salpêtrière. Doktór Lelut znalazł, że Sokrates był przez pewny czas pod wpływem hallucinacyi, tj. że był obłąkanym. Nic w tym nie było dziwnego. *Nullum magnum ingenium sine mixtura dementiae.* Dziwolągi zrobili tylko bajczarze polityczni i interesaowni w propagandzie teoryi o duchach. Każdy w Paryżu wie co powiedział w tym przedmiocie jednemu malarzowi ten, który tak długo nużył i nudził nas duchami. Powiedział po prostu, że był przez niejaki czas obłąkanym. Religia nas uczy, że prorocy ustali; ustały zatém i duchy. Nie brakło duchów na tym świecie, ale każdy duch pokazał się jeżeli nie obłąkanym, to czemsić gorszym. Doktór Lelut miał więc racyą. Nie znam tego doktora, ale znam jednego człowieka, dawnego konsula angielskiego w Ostendzie, którego z obłąkania uleczył. Konsul o którym mówię był dowcipnym, humorystycznym, mistycznym i najzabawniejszym w świecie, a rodzinę swoją traktował jak najgorzej i stał się sprawcą jej nieszczęścia. Znalazłszy się w wieku 60tym opuszczonym przez wszystkich, konsul zaczął zupełnie waryować i został powierzony pieczy doktora Lelut. Egzaminując go jak spowiednik, doktór Lelut znalazł, że konsul waryował od lat 30tu. Co robił aby go uleczyć? nie dawał mu lekarstw, nie wybijał z niego ducha innym duchem, lecz sprowadził go do rozsądku i zupełnie go uleczył. PP. Lelut i Granier de Cassaignac wierzą w ducha świętego, ale nie wierzą w inne duchy. Mają oni zbyt wiele rozsądku aby niewiedzieli, że narody są stworzone do pracy i że trzeba je prowadzić po drogach prawie poziomych i nudnych, lecz jedynie bezpiecznych. Po takiéj drodze idzie zachód i dla tego jest wielkim, mianowicie Anglia. Czasy Deltów i Druidów minęły. Anglia wierzy w ducha świętego i ewangielią, ale wierzy także w pracę, wytrwałość i rozsądek. Za duchami ona nie goni, *saltum mortale* nie robi, idzie ciągle z biblią w ręku, budując i zastanawiając wszystkie inne narody.

Wiedeń 5go września. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza w oryginale włoskim wraz z przekładem niemieckim traktat zawarty między Austryą i Modeną w d. 23 czerwca r. b., tyczący się wzajemnego wydawania sobie zbrodniarzy, zbiegów wojskowych i zbiegów konstytucyjnych i rekrutowych; następnie zaś traktat pod tą samą datą między temiż państwami zawarty pod względem wykonania zawartéj równocześnie umowy o wojenne wydawanie sobie osób do powyższych kategoryj należących w przypadku, gdyby wojska jednéj ze stron kontraktujących zajmowały posiadłości drugiéj strony lub w krajach jéj operowały.

— Wykaz stanu banku narodow. austryackiego w d. 2 bm. przedstawia następujące główniejsze cyfry: gotówka 75,928,615 złr., to jest więcéj niż przed miesiącem o 8,928,709 złr.; eskontowane effekta w Wiedniu 53 1/3 mil., we filiach 20 1/2 mil., razem złr. 73,857,102 złr. (z tego we Lwowie 785,719, w Krakowie 123,773) to jest mniéj o 4 1/2 mil. niż przed miesiącem; pożyczki na papiery publiczne w Wiedniu i w filiach, tudzież pożyczki przez skarb zaręczone 90,754,900 złr., t. j. więcéj o 1,687,600 złr. niż przed miesiącem; dług państwa fundowany 57,964,432 złr., który się zmniejszył w ciągu miesiąca przeszło o 1/2 mil.; reszta długu państwa, na którego pokrycie przeznaczona była część pożyczki narodowéj 10,420,653 złr. t. j. mniéj o 3,192,724 złr. niż przed miesiącem; dług państwa na pokrycie którego służyć mają dobra rządowe 154 mil. złr.; banknoty w obiegu będące 378,979,197 złr., to jest więcéj o 1,264,824 złr. niż przed miesiącem.

— Od niejakiego czasu miejscowe i zagraniczne dzienniki mówią o założeniu „uniwersytetu katolickiego“, lecz przedmiot ten z rozmaitego uważają punktu. Jedne sądzą, że uniwersytet ten jest wyłącznie przeznaczony na kształcenie duchowieństwa, gdyż młodzież poświęcająca się stanowi duchownemu oprócz nauk wykładanych na wydziałach teologicznych, pozbawiona jest sposobności słuchania nauk filozoficznych i innych umiejętności, któreby wykładane były ze stanowiska katolickiego, jak np. historya polityczna, historya sztuk, filologia katolicka itd. Inne znów mniemają, ze uniwersytet katolicki ma być przeznaczony na ognisko nauk dla Niemiec katolickich i jest urzeczywistnieniem myśli objawionej przed laty kilku na zgromadzeniu katolickiém w Münster. Inne nakoniec uważają w tym zamiarze wprowadzenie tylko w wykonanie zapowiedzi uczynionéj w konkordacie, iż biskupom wolno założyć i pod własnym prowadzić nadzorem uniwersytet katolicki, a przeto, że rząd bynajmniéj w rzecz tę mięszać się nie będzie. Co do miejscowości, mniejsza o to, czy Salzburg, Linz lub Wiedeń byłby na ten cel przeznaczony. Niektóre wszakże dzienniki niepojmują dokładnie o co właśnie chodzi, dziwią się na co ma służyć uniwersytet katolicki, skoro wszystkie w Austryi uniwersytety są katolickie; a wszelako inna to rzecz uniwersytet, któryby jednoczył w sobie wszystkie umiejętności katolickie i takie z umiejętności powszechnych, któreby przejęte były duchem kościoła katolickiego, a inna znów uniwersytety takie, jak są dziś w Austryi, gdzie lubo prawie wszyscy profesorowie i uczniowie są katolikami, wszelako wolno profesorom w wykładzie nauk i umiejętności trzymać się systemów nauce kościoła przeciwnych, lub też wykładać przedmioty ze stanowiska np. pogańskiego, jak naukę archeologii, estetykę itp.

— Wedle zapewnień *Pressy*, zajmują się w Tryeście zaprowadzeniem regularnéj żeglugi parowéj do Brazylii, a bank kredytowy wiedeński ze znaczną summą pieniężną przystąpić zamierza do tego przedsiębiorstwa.

— Budowa kolei żelaznéj z Pragi do Pilzna jest o tyle przygotowaną, że zaraz na wiosnę na całéj linii równocześnie roboty ziemne się rozpocząć będą mogły. Po ten czas spodziewają się podpisania konsensu na tę koléj.

— Urzędy powiatowe otrzymały zlecenie przy-

Wiadomości Literackie.

Warszawa. Godne to uwagi, jak nasi pisarze ochotnie biorą się teraz do przekładów arcydzieł literatury starożytnéj i zagranicznéj. Po Kefalińskim, Johnie of Dycalp i Korzeniowskim, wzięto się na nowo do tłómaczenia Szekspira. Józef Paszkowski, któregośmy piękny przekład Juliusza Cezara ogłosili w naszem piśmie, oddawna pracując nad tłómaczeniem wielkiego dramatyka Albionu, już ukończył przekłady: Hamleta, Makbeta, Romeo i Julii, Koryolana, Kumoszek z Windsoru, Nocy letniej i w. i. Równocześnie występuje drugi tłómacz Komirowski, który także IX dramatów Szekspira przełożył: i z téj pracy udzielimy naszym czytelnikom próby. Dante, którego całkowity przekład Komedyi boskiej zostawił J. Korsak, ma licznych tłómaczy: Ludwika Kamińskiego próby podalismy dawniej; znany jest dawniejszy ustęp przekładu Mickiewicza, Feliksa Wicherskiego znamy także małe ustępy: teraz ulubiony nasz śpiewak Teofil Lenartowicz, na współ z Władysławem Kulczyckim zaczęli Boską komedyę tłomaczyć, a dla wierności ścisłéj wierszem miarowym, ale nierymowym. Z prób nam nadesłanych powzięliśmy przekonanie, że Lenartowicz niewdzięczną pracę przedsięwziął i nieodpowiednią swemu talentowi. Serdeczny śpiewak ludowy, który tak umiał jego prostotę, jak wdzięk Jana Kochanowskiego przelać w swoje utwory, nie powinien marnować sił swoich na tłómaczeniu wprawdzie arcydzieła literatury włoskiej, ale już dla nas bardzo mało mającego zajęcia i znaczenia, tém bardziéj, że już posiadamy całkowity przekład Boskiej Komedyi przez Korśaka. — Stanisław Budzyński ukończył tłómaczenie fantastycznego dramatu Kalderona de la Barka p. n. Czarownik; znany tłómacz pism Platona, nadesłał nam przekład Rozmów Platona; Bronikowski ze Szląska donosi, że Rzeczpospolitą Platona już przetłómaczył. Julian Bartoszewicz oddawna ma przygotowany przekład Tucydydesa. Mamy wiadomość o nowym przekładzie Fausta Getego, jak i nieznanych jeszcze w polskiem tłómaczeniu dramatów Szyllera. Przekład Szermierza z Rawenny, słynnego dziś w Niemczech dramatu, już skończony: wyjątki dała nam *Gazeta Codzienna.* Kazimierz Kaszewski zamyśla tragedye Sofokesa (z których znamy Antygonę, Edypa) w przekładzie razem wydać. Znakomite dzieło Ozanama w części już przełożono. Część jego, o pomnikach literatury włoskiej w XIII wieku, a głównie o poezyi franciszkańskiéj, która poprzedziła Dantego, już mamy w wyborném tłómaczeniu. Hr. Baworowski, tłómacz Oberona, przekłada Child-Harolda. Najpiękniejsze utwory W. Hugo znamy w tłómaczeniach wybornych. Równocześnie pojawia się wiele utworów oryginalnych, a na polu historyczném coraz nowe robią się téż odkrycia. W rękopismach znalazły się księgi hetmańskie Jana Tarnowskiego i bardzo ciekawy Opis rokoszu Zebrzydowskiego, który zupełnie nowe światło rzuca na ten ważny ustęp dziejów naszych

— W chwili, gdy druk tomu 1go „Historyi prawodastw słowiańskich“ w powtórném wydaniu już znacznie posunięty został, odbieramy wiadomość, że przekład tego dzieła wedle pierwszéj edycyi na język serbski, wykonany przez profesora Krstica przy liceum belgradzkiém, nakładem Macicy-Serbskiej w Peszcie zaczął się także drukować. Żałujemy, że szanowny tłómacz nie zniósł się pierwéj z autorem, bo w drugiém wydaniu nietylko to dzieło całkiem przerobione zostało, ale w rozmiarze swoim rozszerzone do VI tomów. Tom ostatni obejmie pomniki dawnego prawodawstwa takie, które ogół cały Słowiańszczyzny zajmą. Przybędzie więc Serbom nowa praca, aby to drugie wydanie, tak dla nich konieczne tłómaczyć.

— Oskar Kolberg wydał zeszyt 2gi zbioru swego: „Pieśni ludu polskiego z melodyami“. Zeszyt ten zawiera dalszy ciąg dum i pieśni z nutami; ozdobiony jest dwiema rycinami kolorowanemi, przedstawiającemi: 1) Gospodarza i młodego chłopaka mazura z pod Ołtarzewa, w świątecznych żupanach i kapeluszach; 2) Dziewkę wiejską, w sukmanie, i parobka w kożuchu z pod Raszyna.

— H. Natanson już wydał pierwszy oddział powieści J. I. Kraszewskiego, zaczynając od Kordeckiego, i pod Włoskiém Niebem; następnie wyjdą: Ostrożnie z ogniem i Dziwadła. Powieści te wyczerpane już z obiegu handlu księgarskiego. Zbiór ten obejmie wszystkie utwory powieściowe Kraszewskiego. Zwracamy uwagę nakładcy, że należałoby następnie ogłosić i najpierwsze powieści tego autora, nie ogładzone wcale teraz na nowo, z objaśnieniem kiedy pisane były. Wychodziły one pod pseudonymem Pasternaka, i zupełnie znikły z obiegu handlowego, a nawet antykwaryuszowskiego: w zbiorze zaś tym powinny znaleść miejsce, wraz z małemi powiastkami. Byłby to bowiem najwymowniejszy dowód, jak potężny talent Kraszewskiego rozwijał się i dojrzewał. Utwory te młodocianego pióra ulubionego autora, mile przyjęte i powitane będą w edycyi, obejmującéj zbiór zupełny powieści Kraszewskiego. Na czele Kordeckiego jest piękny drzeworyt rysunku Pilatego, przedstawiający chwilę, gdy Kordecki na wałach zachęca do obrony świętego grodu. „Pod włoskiém niebem“, druga powieść ukończona już w druku, ma także drzeworyt na czele.

— Potrzeba obniżenia niesłychanie wygórowanéj ceny polskich książek coraz się staje naglejszą. Księgarze tak warszawscy, jak wileńscy, petersburscy (B. M. Wolff), lwowscy i poznańscy, nie ustępują ani na krok od wysokich cén, ale przyszła i na nich kreska. W Warszawie Michał Frühling księgarz i antykwaryusz, wydał w starannéj edycyi Maryą Malczeskiego, exemplarz po 25 groszy! Ochotników zaraz znalazł, bo w pierwszym dniu sprzedał 400 exemplarzy. Wziął się na praktyczny sposób rozprzedawania swego nakładu po ulicach i miejscach publicznych, a tem unika dawania innym księgarzom rabatu jak zwykle 50%. Przykład ten nie pozostanie bez wpływu, zrozumieją nasi księgarze, że obniżenie dzieł rzeczywistą wartość mających jest właśnie w ich interesie, a z wielkim pożytkiem dla literatury ojczystéj.

— Wiadomem było badaczom literatury dawnéj, że istniał opis Warszawy przez Jarzemskiego muzyka króla Władysława IV. Opis ten wierszem Niemcewicz przerobił i podał w swoim zbiorze Pamiętników. Przeróbka ta zadowolnić nie mogła, bo żądano i słusznie, oryginalnego tekstu; ale exemplarz znany był unikatem, i osobliwéj rzadkości. Teraz F. M. Sobieszczański otrzymał od Tytusa hr. Działyńskiego tego białego kruka, bądącego ważnym materyałem do dziejów Warszawy, nad któremi już lat kilkanaście pracuje. Tytuł jest następny: „Gościniec albo krótkie opisanie Warszawy z okolicznościami jéj dla kompaniéj dworskiéj, przez Adama Jarzemskiego J. K. M. budowniczego ujazdowskiego, wydana roku P. 1643“ (w 12ce str. 162, druk gocki). W tym exemplarzu brakuje kilku kartek, ale p. Michał Miklaszewski budowniczy gubernialny płocki, miał przed kilku laty drugi zupełniejszy. Całość więc uzupełniłaby się, a pomnik ten z wielu względów dla nas zasługuje na przedruk staranny. Obecnie dowiadujemy się, że jest trzeci exemplarz, czy zupełny, nie wiemy.

— Wyszły razem 8my i 9ty poszyt dzieła: „Kościoły warszawskie rzymsko-katolickie“, opisane pod względem historycznym przez Juliana Bartoszewicza. Wizerunki kościołów i celniejsze w nich nagrobki rył na drzewie Michał Starkmann. Poszyty te zawierają opisy i wizerunki kościołów: ś. Jędrzeja pp. Kanoniczek, kk. Trynitarzy i Bazylianów. (z B. W.)

pomnienia nowemi obwieszczeniami przepisów policyjnych tyczących się przekraczania kolei, gdzie takowe krzyżują się z drogami i ścieszkami, z nakazaniem pociągania do odpowiedzialności osób, które w miejscach niedozwolonych przechodzą przez kolej lub też zapory zamykające drogi poprzeczne samowolnie otwierają.

— *Gaz. Opawska* donosi, że pod Tysznowicami w Morawie odkryto przypadkiem rudę srebrną bogatą, tudzież złotą, około któréj robota opłaci się. Polecono natychmiast zbadanie téj rzeczy przez biegłych górników. Podanie niesie, że w owych stronach wydobywano już dawniéj srebro.

Hiszpania.

Piszą z Madrytu do *Debatów:*

Im więcéj zamiary ministrów są znane, tem silniejszy budzą opór i przewidzieć nie trudno, że napotykają na przeszkody, jakich się z razu niedomyślano. W pierwszéj chwili plan p. Rios Rosas był przedmiotem zaczepki jedynie ze strony ostatnich krańców stronnictw i ze strony małéj liczby rojalistów, którzy mając w ogóle wielką cześć dla osoby królewskiéj dali się uwieść szałowi i zaślepieniu namiętności. Lecz obecnie plan ten zaczyna być żywo naganiany przez rojalistów, liberalnych i konserwatystów, którzy się lękają aby nieosłabiono zbytecznie władzy królewskiéj i nie wystawiono na sztych przyszłości monarchii i bezpieczeństwa Hiszpanii, a nagany te mogą być groźne i słyszeć się dają w kole otaczającem królowę.

Liberalni tworzą w Hiszpanii stronnictwo liczne powstałe po większéj części z klas wyższych jako to: właścicieli, kupców, bankierów i przemysłowców. W ciągu dwudziesto-trzechletniego peryodu od śmierci Ferdynanda VII rozmaite frakcye tego stronnictwa rządziły Hiszpanią, lecz frakcya liberalistów i konserwatystów najlepiéj poznała i wykonywała warunki rządu. Ona to uświęciła rząd monarchii konstytucyjnéj i broniła go przeciw gabinetowi i potwarzom przeciwników. Rojalizm konstytucyjny trudne miał nieraz przejścia.

W czasie takiego przesilenia stronnictwo, progresistowskie nadało Hiszpanii konstytucyę z 1837 r., która w podziale atrybucyj niezostawiła koronie dostatecznéj części. Rojaliści konstytucyjni przywołani do władzy w r. 1843 osądzili za nieodzowne wprowadzenie reform w konstytucyi z 1837 r. i zapowiedzieli je w chwili kiedy Hiszpania gotowała się do wyboru na członków kortezów mających zastąpić rozwiązane poprzednio zgromadzenie. Reformy te przedstawione przez rząd, przyjęte zostały przez obie Izby po długiéj dyskusyi, i to jest początkiem konstytucyi 1845 r. Konstytucya 1845 r. nie jest zupełnie dokładną, i zaprowadzićby można w niéj nie jedną zmianę, jaką doświadczenie wskazało. Taka jednak jaką jest konstytucya ta dostateczną była dla rządu przez lat 8 a lata te były może najszczęśliwszym wyjątkiem z długiego szeregu lat pięćdziesięciu.

P. Rios-Rosas należy do stronnistwa rojalistowsko-konstytucyjnego, którego dziś jest jednym z najgodniejszych reprezentantów, przywięzuje on wagę do dzieł swego stronnictwa, a tem samem do konstytucyi z roku 1845; rzeczą jest więc naturalną, że zaproponował przywrócenie rzeczonéj konstytucyi i że zdanie jego przeważyło w radzie ministrów. Lecz p. Rios-Rosas sądzi, że konstytucya 1845 r. powinna uledz zmianom i że chwila reform nadeszła; odłącza on się przeto od tych członków swego stronnictwa, którzy widząc zaszczytnie i użytecznie Hiszpanię za pomocą téj konstytucyi rządzoną, są przekonani, że możnaby jeszcze dziś to czynić co oni czynili i że chęć ulepszenia przerzucić może mimowolnie na drogę niebezpiecznych wznowień. P. Rios-Rosas zapowiada nadto, że zamierza zmienić konstytucyę w sposób zwiększający znacznie prerogatywy korony i nadający większe rękojmie swobodom publicznym, szczególniéj pod względem prawa wyborczego i wolności prasy. To więc przestrasza tych, którzy sądzą, że konstytucya z 1845 r. nie dostateczną dała broń władzy królewskiéj i że w tym jedynie duchu winna być zmienioną i ulepszoną.

Tak więc rojaliści konstytucyjni nie zgadzają się ani co do właściwéj pory, ani korzyści proponowanych reform; niektórzy z nich skłonniejsi byliby do popierania tego ministra, gdyby jego akt dodatkowy nie miał innego celu jak wzmocnienie władzy królewskiéj; inni liczniejsi nieco sądzą, że należy wprost przywrócić konstytucyę z roku 1845 z zastrzeżeniem dalszych, kolejnych i powolnych zmian. Jeżeli ten rozdział między stronnictwem rojalistowsko-konstytucyjnem nie ustanie, lękać się należy, aby plan skreślony przez p. Rios-Rosas nie przepadł w obec nowych kortezów, gdyby nawet przez królowę był zatwierdzonym co jest rzeczą jeszcze wątpliwą, a wątpliwą dla tego, że królowa nie jest głuchą na głos tych, którzy jéj przywiodą na pamięć, że przed trzema laty sama była za reformą konstytucyi dla nadania siły swéj władzy i że nie było logicznem po tem co zaszło, przedsiębrać reformę, którąby przeciwny skutek wywarła. Osoby co tam przemawiać mają, nie są bez wpływu, gdyż były one przeszło przez 20 lat na czele stronnictwa konstytucyjnego i zawsze są uważane z wielką czcią i względami.

Pan Rios-Rosas nie łudzi się co do niebezpieczeństw, na jakie go naraża rozdział jego stronnictwa, usiłuje on wszelkiemi sposobami usunąć go i ufa w pomyślny skutek. Pojednanie i zbliżenie najpierwszą są jego potrzebą. P. Rios-Rosas zaproponował rozwiązanie kortezów ustawodawczych z roku 1845 dopiero wtedy, gdy się przekonał, że większość zgromadzenia odmówi swego poparcia ministerium złożonemu 14go lipca. Po odniesieniu zwycięstwa nad powstańcami w Madrycie i Barcelonie, p. Rios-Rosas chciał był przywołać kortezów i przerobić z niemi konstytucyę Hiszpanii. Wyjaśnienia jakie otrzymał z wszystkich prowincyj, do których deputowani powrócili, przekonały go, że większa ich część była niedostępną dla najzbawienniejszéj nawet rady, że miała pretensyę zwać się władzą zwierzchniczą i że pragnęła do nieskończoności przedłużyć swoje mandaty. Trzeba więc było rozwiązać kortezów, to jest pokonać tę ostatnią rewolucyjną potęgę, aby się wydobyć z pod jéj panowania. Rozwiązanie kortezów nasuwa potrzebę przystąpienia do przyszłéj organizacyi konstytucyjnéj Hiszpanii. Pan Rios-Rosas chciał téj potrzebie pójść w pomoc.

Nic niema zgubniejszego nad rozdział stronnictwa rojalistowsko-konstytucyjnego. W jedności, stronnictwo to mogłoby być pewnem, ze zarządzać będzie Hiszpanią i sprowadzi jéj odrodzenie; w rozdziale jest ono bezwładnem i może popaść pod jarzmo frakcyi. Rozdział ten jest taki, że minister nie sądzi się być w możności oznaczenia dziś epoki wyborów przyszłych kortezów. Dyskusye odbywały się już nad tym przedmiotem. Niektórzy byli zdania, aby wielka ta operacya nastąpiła w ciągu września i aby w październiku kortezy zgromadzić się mogły. Mówili oni: „Spieszmy się wyjść z położenia, które jeżeli nie jest rewolucyjnem, jest przynajmniéj anormalnem, straciliśmy bowiem już dosyć drogiego czasu. Ministerium po odniesionem zwycięstwie otoczone było blaskiem, któryby je wspierał na polu walki wyborczéj i byłoby na nowo zwyciężyło w tych zapasach. Ministerium straciło już wielką część swego uroku, niech się ma na baczności, aby go nie utraciło całkiem.“

Inni mówili, że gdyby wybory nastąpiły teraz, wypadłyby nieomylnie wbrew życzeniu gabinetu z powodu wstrzymania się wielkiéj części rojalistów konstytucyjnych, i że przedewszystkiem wypadałoby uskutecznić zbliżenie pomiędzy wszystkiemi odcieniami tego stronnictwa. Zapewniają, że ostatnie zdanie przemagało, a że wiele potrzeba będzie czasu, aby zjednoczyć rojalistów konstytucyjnych. W tym samym duchu, zgodzono się przypuszczając pomyślny skutek, odłożyć wybory do lutego przyszłego roku. Byłyby one się mogły już odbyć w miesiącu grudniu, gdyby okoliczności więcéj były przyjazne.

Rosya.

Piśmienne wiadomości z Moskwy dochodzą dopiero do 25go sierpnia. W dniu 24 przybyli do Moskwy z Petersburga Cesarzowa (matka) Aleksandra Fedorowna, rodzina cesarska i cudzoziemscy książęta. Nazajutrz 26go oczekiwano przybycia Cesarstwa do Dworca Piotrowskiego pod Moskwą.

— Sprawa o wyspy Wężowe staje się znów zawikłańszą, jak to utrzymuje korespondent *Timesa* z Konstantynopola w liście z 21go sierpnia. Pisze on: „Zajęcie przez Rosyan wysp Wężowych nie jest żadną pomyłką, lecz stało się na wyźny rozkaz z Petersburga. Gdy angielski kapitan Hillyar przybywszy z parowcem „Gladiator“ do wybrzeża wyspy, ofiarował porucznikowi rosyjskiemu stojącemu tam z żołnierzami, iż go przewiezie do Odessy; odpowiedział oficer rosyjski, że ma wyraźne polecenie pozostania. Wówczas kapitan Hillyar popłynął do Odessy i żądał, według swych instrukcyj, by odwołano oddział rosyjski z wysp Wężowych. Gubernator Odessy żądał w zamian 48-godzinnéj zwłoki dla telegrafowania do Petersburga, i otrzymał ztamtąd odpowiedź, iż Rosyanie muszą pozostać na wyspach Wężowych dopóki sprawa o nie niezostanie rozstrzygniętą na konferencyi w Paryżu. Ztąd widać, iż Rosya uważa wyspy te za część Besararabii mającéj odpaść do Mołdawii, a przeto niechce ustąpić dopóki cała sprawa graniczna niezostanie załatwioną stanowczo na konferencyi pełnomocników mających się zgromadzić w Paryżu po ukończeniu robót komisyi rozgraniczającéj Besarabią. Kapitan Hillyar powróciwszy z Odessy, stanął na straży przy wyspach Wężowych, na wyraźny rozkaz admirała Lyonsa, któremu zdał sprawę ze swego posłannictwa. Przezorność ta nie była daremną, gdyż 15go sierpnia przybył rosyjski parowiec z majorem Botyjanow i całym sztabem, aby „latarnią morską zaopatrzyć we wszystko“, a właściwie dla wzmocnienia oddziału rosyjskiego na wyspach. Dowódzca tureckiego oddziału odpowiedział, że latarnia morska jest zaopatrzona we wszystko, on zaś niema polecenia wpuszczać więcéj Rosyan na wyspę. Botianow popłynął do ujść Dunaju, zapewne by na tamtejszym dowódzcy tureckim wymódz rozkaz wpuszczenia Rosyan; lecz kapitan Hillyar przeczuwszy to, posłał łódź kanonierską parową „Snake“, która dościgła rosyjski parowiec i uwiadomiła o wszystkiém tureckiego dowódzcę. Sprawa ta pozostaje w tém położeniu.“

Dziennik angielski *Morning Post*, uważany za organ Palmerstona, powtórzywszy powyższy list *Timesa*, pisze:

„Z taktyką, któréj Rosya w postępowaniu swojem się chwyciła, niemożna żartować, a lord Palmerston znający ją dokładnie, nie namyślał się ani chwili co czynić winien. Zapewne Rosya wyobraziła sobie, iż Anglia i Francya nie mogą uczynić wspólnie żadnego kroku, lub że Anglia, z powodu małéj ilości wojsk jakie w ostatniéj wojnie w pole wyprowadziła, nie odważy się działać zanim Francya nie wyruszy naprzód. Omyliła się jednak w swoim rachunku. Wice-admirał Houston Stewart dla tego tylko nie wypełnił dotychczas danego mu zlecenia i nie wypędził Rosyan z wysp Wężowych, że porucznik dowodzący tam żołnierzami rosyjskimi leżał ciężką złożony chorobą i niemógłby znieść podróży morskiéj. Według naszego mniemania, rząd rosyjski ustąpi w téj sprawie. Lecz nasza powinność jest i była jasną. Okręty nasze pozostaną na morzu Czarném, dopóki wszystkie warunki traktatu, do których dopełnienia obecność tych okrętów może być pomocną, wykonane nie zostaną.“

— Dzienniki petersburskie z 27 sierp. donoszą, iż w wilią dnia tego odjechał Cesarz wraz z Cesarzową i następcą tronu, do Dworca Piotrowskiego pod Moskwę; w orszaku cesarskim znajdowali się: minister wojny Suchozanett, jenerał-gubernator prowincyj nadbaltyckich ks. Suworow-Rymnicki, jenerałowie-adjutanci Gogol, Heyden i Ogarew. Reszta wielkiego świata petersburskiego: dyplomaci, jenerałowie, wysocy urzędnicy, znakomita szlachta spieszy w tych dniach do Moskwy. Odbywa się — piszą korespondenci z Petersburga, prawdziwa emigracya ludności z północy na południe. Na końcu téj małéj migracyi ludów, za wszystkiemi wielkościami wyruszyło całe plemie petersburskich fryzyerów, pomne że ich przodkowie w r. 1826 zrobili w kilku tygodniach znaczne majątki podczas koronacyi Cesarza Mikołaja.

W Moskwie po uroczystościach koronacyjnych odbywać się będą wyścigi konne, które zwykle mają miejsce w Carskim-Siele.

Czarnogóra.

Spór czarnogórsko-turecki coraz groźniejszą postać i szersze rozmiary. Według wiadomości zebranych przez nas z dzienników bliższych teatru wypadków, a mianowicie z *Gazety Zagrzebskiéj*, *Serbskich Nowin*, *Tryester Ztg* i *Journal de Constantinople*, położenie téj sprawy jest teraz następujące: Zawieszenie broni, zawarte po potyczce pod Podgorycą za wdaniem się konsulów francuskiego i angielskiego, między parotysiącznym oddziałem Czarnogórców a wojskami tureckiemi posłanymi przez paszę Skadaru i oblegającymi palankę Medu, o czém donieśliśmy w ostatnim sprawozdaniu o tém sporze, nie położyło mu końca. Owszem, Turcya gotuje wielką przeciwko Czarnogórze wyprawę, gromadząc około granic Czarnogórskich 50,000 wojska. Dowództwo nad tém wojskiem i kierunek działań wojennych ma być powierzony według jednych samemu Omerowi paszy, według innych Abdi paszy, który przytłumił ostatnie powstanie w Tessalii. Wojska te uderzyć mają z dwóch stron na Czarnogórę, silniejszy korpus pod wodzą naczelnego wodza od południa z Albanii; mniejszy oddział pod wodzą Iskendera paszy od północy z Bośnii. W tym celu dwa pułki regularne wyruszyły już z Iskenderem paszą do Bośnii. Na pierwszy rzut oka zdaje się że te 50,000 żołnierzy łatwo pokonają drobny lud Czarnogórców. Zważywszy jednak, na trudność walki w górach pozbawionych żywności i wody, na dzielność Czarnogórców znających wybornie swój teatr wojenny i nigdy jeszcze niepokonanych w wiekowych walkach z Turcyą, zważywszy nakoniec na nieukontentowanie i oburzenie przeciwko Turcyi okolicznych ludów słowiańsko-chrześciańskich ujrzymy, że wyprawa ta jest trudnem i niebezpiecznem dla państwa otomańskiego przedsięwzięciem. Część ludności Albanii, Bośnii i Serbii może wziąść udział w téj walce. A nawet według listu z Antiwari z 21go sierpnia, wojska tureckie przybywające do portów Albanii, mają przedewszystkiém stłumić zaburzenia i powstanie w téj prowincyi a dopiéro ruszyć przeciw Czarnogórze. Korespondent ten pisze: „Dzisiaj wpłynęło do naszego portu dwa okręty z wojskiem regularném tureckiém. Jutro oczekują dwóch innych parowców; do 15go września ma wylądować tutaj i w innych portach Albanii 50 tysięcy żołnierzy, a dowództwo nad nimi obejmie Omer-pasza, przyjąwszy tytuł Rumeli-Valessi. Wojsko to ma naprzód stłumić powstanie w Albanii, a następnie uderzyć na Czarnogórę. Jeżeli wojenna i górska część Albanii, zamieszkała po większéj części przez chrześcian, przyłączy się do Omera paszy i działać będzie wspólnie z Turkami lub przynajmniéj zostanie neutralną, wojska tureckie mogą zwyciężyć; w przeciwnym razie wyprawa zupełnie się niepowiedzie.“

Czarnogórcy wytężają wszystkie siły, gotując się do zaciętego odporu. Na wezwanie księcia Daniła by wszyscy Czarnogórcy za granicą przebywający wracali do kraju dla obrony ojczyzny, przeszło 2 tysiące Czarnogórców bawiących w Czarnogrodzie, opuściło to miasto śpiesząc na obronę rodzinnéj ziemi. Dziwią się, iż policya turecka wydała im paszporta.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6go września. Kupcy i fabrykanci zagraniczni już się zgłaszają na jesienny jarmark do Krakowa i znaczniejszych kilku zamówiło już sobie lokale stósowne. Przykład Sachsa, który podobno dobrze wyszedł na wiosennym jarmarku, zachęcił nietylko Immerwahra z Wrocławia, ale i innych. Do naszych więc kupców należy nie dać się ubiedz obcym, a w ogóle przekonywać przez cały rok, że mieszkańcy tutejsi nie potrzebują czekać terminów jarmarcznych, żeby się zaopatrzyć w potrzebne sprawunki i że taniéj je w miejscu nabywać można.

— Nakładem księgarni Michała Frühlinga w Warszawie, wyszła temi dniami „Marya“ Malczeskiego. Nie pamiętamy już, które to z kolei wydanie, wiemy tylko, że z dotychczasowych najtańsze, bo za 25 gr. pol. Wydanie to jest w 16ce, drobnym drukiem lecz czystym, prawdziwie kieszonkowe.

— W Wrocławiu spaliły się śpichlerze ze zbożem za rogatkami Nicolaithor. Szkody obliczono na 300,000 tal., lecz ponoszą je w zupełności towarzystwa assekuracyjne.

— Hr. Nesselrode zamyśla jak wieść krąży, osiąść w Dreznie i miał już tam zakupić jakąś posiadłość z ogrodami.

— *Advertiser* chce pokazać, że tak dalece jest niepodobnym do *Chronicla*, iż nawet psy się poznają na téj różnicy. Na dowód tego przytacza następującą anegdotę: Pewien pies był wyuczony przez swego pana, iż usłyszawszy trąbkę pocztową, wybiegał na gościniec, a konduktor poczty rzucał mu numer *Advertisera* przeznaczony dla jego pana. Pewnego dnia, kiedy konduktor rzucił gazetę jak zwykle, pies ją powąchał, potrącił nogą i szczekać począł na konduktora. Ten zdziwiony postępowaniem psa, zlazł z wozu pocztowego, podniósł gazetę i dopiero przekonał się, że przez omyłkę rzucił psu *Morning Chronicle* zamiast *Morning Advertiser.*

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 6 września.* — Augsburg $103^3/_8$ — Hamburg 76. — Londyn złr. 10 kr. $4^1/_2$. — Paryż $119^1/_2$. — Agio od złota $7^7/_8$. — Metaliki 5-procent. $83^3/_{16}$. — dto B. 5-procent. —. Pożyczka narodowa 5-proc. $85^7/_{16}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-proc. $77^1/_2$. — Metaliki $4^1/_2$-pr. $73^3/_4$. — Metaliki 4-procent. 66. — Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku —. — dto z roku 1839 130. — dtto z r. 1854 4-proc. $109^1/_8$. — Akcye Bankowe 1090. — Akcye kolei żelaz. północ. $2827^1/_2$. — Akcye kredytu ruchomego $388^1/_2$.

Kurs krakowski z 6 września. — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 418, płacą 416. Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów $100^3/_4$, pł. 100. — Cwancygiery ż. $104^3/_4$, pł. 104. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 15, pł. złr. 8 kr. 11 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. ząd. złr. 8 kr. 8, pł. złr. 8 kr. —. mk. — Dukaty ważne holend. ząd. złr. 4 kr. 48, płacą złr. 4 kr. 42 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 50 płacą. złr. 4 kr. 44 mk. — List zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $97^3/_4$, pł. $97^1/_4$. — Listy zast. galic. z kupon. żąd. $82^1/_2$, pł. $81^1/_2$. — Obligacye Indemn. z kupon. żąd. $78^3/_4$, płacą $78^1/_4$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 85, płacą $84^1/_2$.

Kurs lwowski z dn. 3 września. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 43. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 48. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 16. — Rubel ros. złr. 1 kr. 35. Talar pruski złr. 1 kr. 29. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 10. — Kurs list. zast. w galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 81 kr. 30 mk. — Sprzedał 100 po złr. 82 kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. — — Żądał złr. — kr. —.

Kurs warszawski z 3go września. Za pół-imperyały żąd. rs. 5 kop. $15^1/_2$; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, żąd. rs. 85 kop. 30, wartość kuponu rs. 1 kop. 70. — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żądają rs. 14 kop. 50, — wartość kuponu kop. $11^5/_6$.

Kurs wiedeński z 5 wrześ. Metaliki $83^{11}/_{16}$. Nowa pożyczka $65^1/_2$. — Akcye Banku wiedeń. 1090. — Akcye kolei żelaznéj północ. $283^3/_4$. — Agio od złota 8, od srebra 4. — Oblig. uwoln. grunt. $77^1/_2$. — Pożyczka ostatnia narodowa $85^3/_8$. — Promessy galicyjskie $111^1/_4$.

Kurs wrocławski z d. 5 września. — Banknoty austr. 100 ż. — Bankn. polsk. $96^3/_4$ żąd. — Listy zast. polskie dawn. 94 żąd. — nowe — dają. — Listy zast. poznańskie 4-proc. 100 żąd., dto $3^1/_2$-proc. $88^2/_3$ ż. — Kolej Krakow. Górno-Szląska $82^1/_2$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Celowiec 5 wrześ. N. Państwo wyjechali ztąd dziś rano o godz. $7^1/_4$ w najlepszém zdrowiu do Wyższéj Karyntyi.

Paryż 5 września. Według doniesień z Madrytu z d. 3go b. m. *Gaceta* urzędowa zamieściła już dekret rozwiązujący kortezy. *Monitor* podaje depeszę telegraficzną z Berna o ruchach w Neufchatel; objawia on nadzieję, że wojska związkowe na czas jeszcze zdążą, aby zapobiedz walce obu stronnictw rojalistycznego i republikanckiego. (W drugim wstępnym artykule utrzymywaliśmy więc słusznie, że nie skrupuły legalności wstrzymywały gabinet O'Donnella. Co do sprawy neufchatelskiej, w 1ym wstępnym zdawało się nam koniecznością, iż Związek wmiesza się i że Francya nie zechce Prus popierać; przeczuwać to można z tych kilku słów depeszy z *Monitora*. P. R. Cz.)

Londyn 4go września. Książę Adalbert Pruski (raniony na Riffie) przybył dziś na parowcu „Ava“ z Gibraltaru do Southampton. Kongres w Washingtonie uchwalił bil o armii z dawniejszem zastrzeżeniem. *Times* dzisiejszy mówi, że nie na wiele wiary zasługuje wieść, jakoby Rosya z pomocą Francyi chciała wyspy wężowe w neutralną stacyę zamienić. *M. Chronicle* twierdzi, że rząd grecki gotuje notę do państw zachodnich w sprawie następstwa tronu greckiego.

Utarczka ludu z żandarmami zaszła rzeczywiście w Liwornie. *Kor. Austr.* prostuje więc podanie swoje, jakoby wypadek ten zdarzył się we Florencyi.

Treść ostatnich wiadomości ze Wschodu sięgających do 29go sierpnia, a nadeszłych ze Stambułu do Tryestu parowcem „Egitto“ 4go września, i ztamtąd telegrafowanych do Wiednia, jest następującą: Parowiec francuzki „Chaptal“ i łódź kanonierska „Alerte“ odpływają na miejsce swego przeznaczenia do ujść Dunaju. Reszta wojskowych francuskich, tojest osoby należące do intendentury odpłyną 30go sierpnia do Francyi. Francuzki poseł dawał świetną ucztę dla posła rosyjskiego p. Buteniewa. Mówią, że redaktor dziennika madryckiego *Epoca*, Coello, będzie mianowany posłem hiszpańskim w Konstantynopolu. Według doniesień z wybrzeży czarnomorskich, Rosyanie obsadzili swoje dawne stanowiska na wschodnich brzegach tego morza, mianowicie Suchum-Kale i Redut-Kale.

Przyjechali od 5 do 6 września.

HOTEL POLLERA. Mniszek Antoni wł. dóbr z Karlsbadu. Thullie Stanisław ob., Woyno Ignacy właśc. dóbr z żoną z Drezna. Dziemborowicz Seweryn z Niedźwiedzia. Starzewski Tadeusz adwokat, Damert Hermann z Wiednia. Tachan Jos. Aug. z familią ze Lwowa. Jabłonowski Aloizy wł. dóbr z Olchowy.

Wyjechali: Immerwahr Emil do Pragi. Dwoczak Emil do Złoczowa. Heller Karol do Tarnobrzega. Hr. Drohojowska Henryetta wł. dóbr do Galicyi. Remer Erazm wł. dóbr do Drezna. Gregorowicz Benedykt z familią, Teofil Zakliczyn Jordan wł. dóbr do Lwowa. Towarski Jan Dr. Med. do Rzeszowa. Mniszek Antoni wł. dóbr do Przemyśla. Thullie Stanisław do Skomoroch. Dziemborowicz Seweryn do Wrocławia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Tomasz Romer hr. z Galicyi. Józef Stankiewicz kupiec z Wadowic. Mikołaj Bałtuziński wł. dóbr z Jawora. Ignacy Bobrowski hr. z Poremby. Aleksy Majenewski ob. z Rosyi.

HOTEL SASKI. Ksawery i Emilia Skrzyńscy z synem Włodzimierzem wł. dóbr z Krościenka. Aleksander Tarłowski z Łańcuta. Julian Kodrębski z Okocima. Wanda Skrzyńska wł. dóbr z Bachórza. Henryk Michałowski ob. z Wężorowa. Jan Morsztyn ob. z Polski. Karol Szczygielski z Warszawy.

KOLEJ ŻELAZNA

codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy { o godzinie 12téj min. 15 po połud / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wiednia { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po połud.

Do Wrocławia { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 8éj min. 30 wieczor.

Do Warszawy { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południ.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy { o godzinie 5éj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wiednia { o godzinie 11téj min. 25 przed południ. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia { o godzinie 7éj rano. / o godzinie 2éj min. 12 po południu.

Z Warszawy { o godzinie 11éj min. 25 przed południ. / o godzinie 2éj min. 12 po południu.

Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południ. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dębicy:

przychodzą { o godzinie 3éj min. 37 po południu / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[ad Nr. 19062.] Die Tabakgrosstrafik in Chrzanow, welche auch den Verschleiss der minderen Stempelmarken zu besorgen hat, ist im Wege der Concurenz zu verleihen.

Die schriftlichen Offerten haben bis einschliesslich den 25. September 1856 bei der k. k. Cameral-Bezirks-Verwaltung in Krakau belegt mit dem Vadium pr. 80 fl., der Nachweisung der Grossjährigkeit und dem obrigkeitlichen Sittenzeugnisse, einzulangen.

Die Fassung des Tabak-Materials hat in der $1\frac{1}{2}$ Meilen entfernten Aerarial-Niederlage zu Babice, der Stempelmarken beim Steueramte in Chrzanow zu geschehen.

Der Tabakmaterialverkehr betrug in der ersten Hälfte des Verwaltungsjahres 1856 im Gelde mit dem Stempelmarken-Verschleisse zusammen 12,110 fl. $5\frac{3}{4}$ kr.

Die näheren Bedingnisse und der Erträgnissausweis kann bei der k. k. Cameral-Bezirks-Verwaltung in Krakau eingesehen werden.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direktion.

Krakau am 17. August 1856. (1785-3)

Kundmachung.

Am 9. September l. J. Vormittags um $\frac{1}{2}$9 Uhr werden zu Krakau am untern Kastellplatze von Seite des k. k. F.-Z.-M. Erzherzog Ludwig 2. Feld-Artillerie-Regiment 3 Stück defektuose k. k. schwere Artilerie-Zugpferde an den Meistbiethenden verkauft, wovon hiemit die allgemeine Verlautbarung geschieht.

Krakau am 5. September 1859. (1859-2-3)

Lizitations-Kundmachung.

[Z. 6698.] Von der k. k. Kameral-Bezirks-Verwaltung in Wadowice wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Verpachtung des Bezuges der allgemeinen Verzehrungssteuer von der Fleischausschrottung und den steuerbaren Viehschlachtungen-Tarifs-Post Nr. 10 bis 16, dann vom Weinausschanke T.-P. Nr. 4 bis 6, in sämmtlichen 14 Pachtbezirken des Wadowicer Kreises, auf die Dauer vom 1. November 1856 bis Ende Oktober 1859 unter Vorbehalt des Rechtes der wechselseitigen Aufkündigung vor Ablauf des ersten und zweiten Pachtjahres in der festgesetzten Frist öffentliche Versteigerungen bei derselben abgehalten werden. Der Umfang eines jeden Pachtbezirkes, die Steuer-Objekte, der Betrag des Ausrufspreises und des Vadiums wie auch der Zeitpunkt der Lizitationstagfahrt, sind aus dem beiligenden Verzeichnisse zu entnehmen. Diejenigen, welche an dieser Lizitation sich betheiligen wollen, haben vor dem Beginne derselben, den festgesetzten Betrag, welcher dem 10. Theile des Ausrufspreises gleichkommt, im Baaren oder in k. k. Staatspapieren, die nach den bestehenden Vorschriften berechnet und angenommen werden, als Vadium der Lizitations-Commission vor dem Beginne der Feilbiethung zu übergeben. Der erlegte Betrag wird mit Ausnahme desjenigen, der den höchsten Anboth gemacht, und welcher bis zur erfolgter Erledigung des Lizitations-Aktes in Haftung bleibt, nach dem Abschlusse der Versteigerung zurückgestellt.

Es werden auch schriftliche Anbothe angenommen, dieselben müssen jedoch spätestens bis zum Letzteren Tage vor der betreffenden Lizitationstagfahrt dem Vorsteher dieser k. k. Kameral-Bezirks-Verwaltung versiegelt überreicht werden, mit dem vorgeschriebenen Vadium belegt sein, den angebothenen Jahrespachtschilling nicht blos in Ziffern, sondern auch Buchstaben nebst der ausdrücklichen Erklärung enthalten, dass dem Offerenten die Lizitationsbedingnisse welchen sich derselbe unbedingt unterzieht genau bekannt sind.

Die übrigen Lizitationsbedingungen können bei dieser k. k. Kammeral-Bezirks-Verwaltung, und bei den, im Kameralbezirke bestehenden k. k. Finanz-Wache-Kommissären, eingesehen werden. — Von der k. k. Bezirks-Verwaltung.

Wadowice am 20. August 1856.

Verzeichniss.

[zur Zahl 6698.] Zur Licitations-Ankündigung vom 20sten August 1856 wegen Verpachtung des Bezuges der allgemeinen Verzehrungssteuer von der Fleischausschrottung und den steuerbaren Viehschlachtungen T.-P. 10 bis 16, dann vom Weinausschnnke T.-P. 4 bis 6, ferner der Zuschläge für die einzelnen Stadtgemeinden während der Zeitperiode vom 1ten November 1856 bis Ende Oktober 1859.

Pacht-Bezirke	Der Ort	Ausrufs-Preis fl.	kr.	Vad. fl.	kr	Lizitations-Tagfahrt
I. Stadt Andrychau mit 11 Ortschaften	1. Für die Stadt Andrychau.					Am 9. September 1856 von 9 bis 12 Uhr Vormittags.
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	527	$9\frac{2}{4}$	—	—	
	b) dto „ Weine	180	$38\frac{3}{4}$	—	—	
	c) 30% Gem.-Zusch. v Weine	54	1	—	—	
	2. Für die Ortschaften.					
	a) Verz.-Seuer vom Weine	98	$29\frac{2}{4}$	—	—	
	b) dto „ Fleische	1384	$9\frac{2}{4}$	—	—	
	Zusammen	2244	28	225	—	
II. Stadt Biala mit 10 Ortschaften	1. Für die Stadt Biala.					Am 9. September 1856 von 3 bis 6 Uhr Nachmittags.
	a) Ver.-Steuer vom Fleische	4279	10	—	—	
	b) dto „ Weine	722	40	—	—	
	2. Für die Ortschaften.					
	a) Ver.-Steuer vom Fleische	1317	20	—	—	
	b) d.o „ Weine	228	—	—	—	
	Zusammen	6547	10	655	—	
III. Stadt Jordanow mit 17 Ortschaften	1. Für die Stadt Jordanow.					Am 10. September 1856 von 9 bis 12 Uhr Vormittags.
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	418	20	—	—	
	b) dto „ Weine	87	40	—	—	
	c) 25% Gem.-Zusch. v. Flsche	104	35	—	—	
	d) 25% Gem.-Zusch. v. Weine	21	55	—	—	
	2. Für die Ortschaften.					
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	214	40	—	—	
	b) dto „ Weine	10	10	—	—	
	Zusammen	853	20	86	—	
IV. Stadt Kalwarya mit 23 Ortschften	Für Kalwarya sammt Ortschaften					Am 10. Sept. 1856 v. 3 b. 6 U. Nachmittags.
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	885	40	—	—	
	b) dto „ Weine	206	40	—	—	
	Zusammen	1092	20	110	—	
V. Stadt Kenty mit 27 Ortschaften	1. Für die Stadt Kenty.					Am 11. September 1856 v. 9 bis 12 Uhr Vormittags.
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	1619	12	—	—	
	b) dto „ Weine	366	28	—	—	
	2. Für die Ortschaften.					
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	1265	18	—	—	
	b) dto „ Weine	39	22	—	—	
	Zusammen	3290	20	330	—	
VI. Stadt Landskrone mit 26 Ortschaften	1. Für die Stadt Landskron.					Am 11 September 1856 v. 3 bis 6 Uhr Nachmittags.
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	86	40	—	—	
	b) dto „ Weine	— —	52	—	—	
	2. Für die Ortschaften.					
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	709	8	—	—	
	b) dto „ Weine	16	40	—	—	
	Zusammen	813	20	81	—	
VII. Makow mit 26 Ortschaften	Für Makow sammt Ortschaften.					Am 12. Sept. 1856 v. 9 b. 12 U. Vormittags.
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	1239	$59\frac{2}{4}$	—	—	
	b) dto „ Weine	129	$26\frac{3}{4}$	—	—	
	Zusammen	1369	$26\frac{1}{4}$	137	—	
VIII. Stadt Myslenice mit 14 Ortschaften	1. Für die Stadt Myslenice.					Am 12. September 1856 von 3 bis 6 Uhr Nachmittags.
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	646	$6\frac{3}{4}$	—	—	
	b) dto „ Weine	228	35	—	—	
	c) 50% Gem.-Zusch. v. Flsche	114	$17\frac{2}{4}$	—	—	
	2. Für die Ortschaften.					
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	369	$28\frac{2}{4}$	—	—	
	b) dto „ Weine	7	29	—	—	
	Zusammen	1365	$56\frac{3}{4}$	137	—	
IX. Stadt Oświecim mit 18 Ortschaften	1. Für die Stadt Oświecim.					Am 15. September 1856 von 9 bis 12 U. Vormittags.
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	838	$12\frac{3}{4}$	—	—	
	b) dto „ Weine	317	$16\frac{3}{4}$	—	—	
	2. Für die Ortschaften.					
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	577	14	—	—	
	b) dto „ Weine	305	2	—	—	
	Zusammen	2037	$45\frac{2}{3}$	204	—	
X. Stadt Skawina mit 40 Ortschaften	1. Für die Stadt Skawina.					Am 15. September 1856 von 3 bis 6 Uhr Nachmittags.
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	101	$47\frac{3}{4}$	—	—	
	b) dto „ Weine	47	6	—	—	
	2. Für die Ortschaften.					
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	1108	$24\frac{3}{4}$	—	—	
	b) dto „ Weine	69	$26\frac{3}{4}$	—	—	
	Zusammen	1326	$45\frac{1}{4}$			
XI. Spytkowice ad Zator mit 19 Ortschaften	Für Spytkowice sammt Ortschaften.					Am 16. Sept. 1856 v. 9 b. 12 Uhr Vormitt.
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	361	52	—	—	
	b) dto „ Weine	7	$47\frac{2}{4}$	—	—	
	Zusammen	369	$39\frac{2}{4}$	37	—	
XII. Stadt Wadowice mit 16 Ortschaften	1. Für die Stadt Wadowice.					Am 16. September 1856 von 3 bis 6 Uhr Nachmittags.
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	2034	38	—	—	
	b) dto „ Weine	751	$24\frac{3}{4}$	—	—	
	c) 50% Gem.-Zusch. v. Weine	375	$42\frac{1}{4}$	—	—	
	2. Für die Ortschaften.					
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	1337	52	—	—	
	b) dto „ Weine	14	32	—	—	
	Zusammen	4514	9	452	—	
XIII. Stadt Zator mit 15 Ortschaften	1. Für die Stadt Zator.					Am 17. September 1856 von 9 bis 12 Uhr Vormittags.
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	357	36	—	—	
	b) dto „ Weine	134	40	—	—	
	c) 25% Gem.-Zusch. v. Flsche	89	24	—	—	
	d) 50% Gem.-Zusch. v. Weine	67	20	—	—	
	2. Für die Ortschaften.					
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	531	$29\frac{3}{4}$	—	—	
	b) dto „ Weine	9	56	—	—	
	Zusammen	1190	$25\frac{3}{4}$	120	—	
XIV. Stadt Żywiec mit 74 Ortschaften.	1. Für die Stadt Żywiec.					Am 17. September 1856 von 3 bis 6 Uhr Nachmittags.
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	2190	16	—	—	
	b) dto „ Weine	153	6	—	—	
	c) 15% Gem.-Zusch. v. Flsche	328	$32\frac{2}{4}$	—	—	
	d) 40% Gem.-Zusch. v. Weine	61	14	—	—	
	2. Für die Ortschaften.					
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	758	54	—	—	
	b) dto „ Weine	253	52	—	—	
	Zusammen	3745	$54\frac{2}{4}$	375	—	

(1845-3)

Inseraty.

Wyborowa **Biblioteczka duchowna** w różnych językach, jest do pozbycia razem lub częściowo za cenę bardzo pomierną. Wiadomość w Krakowie w handlu W. Jana Wentzl. (1768-4-6)

Dnia 9 września r. b. w dzień rocznicy śmierci Anny z Russockich Kosińskiej, pozostałe dzieci zapraszają łaskawych krewnych i przyjaciół na nabożeństwo odprawić się mające w kaplicy Matki Boskiéj Różańcowéj w kościele OO. Dominikanów o godzinie 9 rano. (1860)

Ein Juvelir

der geübt in Brillant-, Gold-, & Email-Arbeiten ist, findet sofort ein dauerndes Unterkommen in Russland.

Die näheren Bedingungen werden mitgetheilt auf frankirte Meldungen unter der Adresse:

Felix Sedlaczek

(1864-1-3) in Kamieniec Podolski.

Ein Posterpeditor wird sogleich in Kenty aufgenommen, nähere Auskunft ertheilt der Postmeister daselbst. (1866-1-3)

PROGRAMME.

Initié dans les connaissances prescrites et exigées dans les classes systematiques des écoles du pays, aussi bien que versé dans le français et l'anglais, au point à pouvoir soutenir avec la plus grande facilité la conversation avec ses éléves sur quelque sujet que ce fût, l'homme qui s'annonce souhaite de trouver une honnête maison, qui lui confiant son fils de l'instruction primaire, le mît à même de l'avancer avec succès, chaque année aux classes plus élevées, ou bien dans les notions scientifiques, que tracerait le plan des parens, de preference à celui qu'ont etabli les classes du pays. Donc les parens ou les tuteurs qui souhaitcraient traiter sur ce sujet avec la personne en question voudront bien s'adresser par des lettres affranchies à Przemyśl à la librairie nationale et etrangère des frères Jeleń, ou bien a Stanisławow à la librairie de M. Milikowski pour en tirer des renseignemens nécessaires.

PROGRAM.

Pewna osoba posiadająca języki i nauki przepisane dla klas systematycznych, szkół krajowych, lub jakieby wymagała edukacya planem i życzeniem rodziców zakreślona, jakoteż biegła w francuskim i angielskim tak dalece że jest w stanie prowadzić temi w każdym przedmiocie konwersacye z swoim elewem z największą łatwością, życzy sobie zatrudnić się przygotowawczą edukacyą małego kawalera prywatnie w obywatelskim domu.

Więc ktoby życzył sobie mieć tę osobę w domu swoim, raczy zgłosić się listem frankowanym do Przemyśla do Księgarni narodowéj i zagranicznéj braci Jeleniów dla powzięcia bliższych wiadomości, lub też do Stanisławowa do księgarni p. Milikowskiego.

(1732-3-8)

(1624) **Doniesienie.** (9-20)

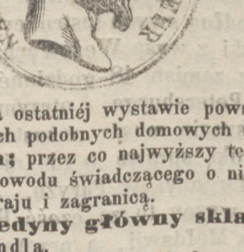
Podpisany zaopatrzywszy swój handel w Krakowie i w Tarnowie nowemi zapasami towarów, poleca je po cenach jak najumiarkowańszych — mianowicie:

Herbatę wyborną chińską i karawanową

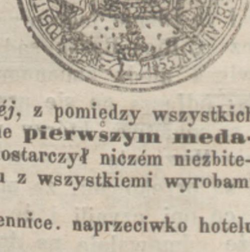
po złr. 2, 3, 4, 5, 7, 10 za funt wagi wiedeńskiéj w paczkach ćwierć funtowych. — **Herbatniki** z angielskiéj kompozycyi „Britannia Metal" — **Obicia pokojowe** podług najnowszych deseni paryskich z fabryki braci Sieburger w Pradze po cenach tak tanich, że stosunkowo pięknie dać pokój wymalować, drożéj kosztuje niż tapety. Do całego pokoju średniéj wielkości kosztują obicia złr. 5, 6, 8, 10, 12, 15 itd. — **Kalosze gumowe** z fabryki P. Reithoffera w Wiedniu jako i amerykańskie w gatunku tak dobrym i po cenie tak taniéj jak nigdy jeszcze nie były. — **Talmy** czyli paletoty gumowe, poduszki gumowe powietrzem nadęte, balony i piłki gumowe. — **Buty** ranne i pantofle, kapelusze męskie, krawatki i rękawiczki. — **Nici** maszynowe angielskie i bawełna wprost z Anglii sprowadzona po cenie bardzo taniéj. — Wszelkie przybory do rysunków jakoto: Reisceugi, Cyrkle, Ekierki, Reisbrety itd., Farby, Pędzliki do użytku w szkołach. Parasole, Tace. **Wodę kolońską** od najlepszego fabrykanta wprost z Kolonii sprowadzaną. — **Perfumy**, Pomady, Mydła angielskie i francuskie. Eau de Princesses. Gold Cream czyli pomadę na ręce i na twarz. Lait de Concombre. Lait de fraises jakoteż i Pomadę poziomkową. — **Kali-Crême** Wodę na piegi. — **Pomadę** „Non plus ultra" do farbowania włosów słoik po 30 kr. m. k. — **Smarowidło** gumielastyczne na skóry, czyniące skórę mięką, mocną i nieprzemakalną. **Smarowidło** angielskie do powozów i maszyn „Englisches Patent Wagen und Maschinenfett" puszka dwa funty za 45 kr. m. k. — **Lampy** stołowe i ścienne, Karty i marki do preferansa. — **Laski**, Spicruty i Baty. — **Kapelusze uniformowe**, Szpady, Pendenta, złote galony, gwiazdy, sznury i guziki z orłami. — **Proszek dla bydła** korneuburgski, **brązy i kutasy do firanek, wstążki, tule, weloniki** i tysiąc różnych użytecznych przedmiotów.

Józef Jahn

w Krakowie w domu dawniéj P. Wielanda naprost wieży Ratuszowéj w Rynku głównym i w Tarnowie.



PROSZKI SEIDLITZKIE MOLLA.



Na ostatniéj wystawie powszechnéj w Paryżu, wedle świadectwa *Gazety wiedeńskiéj*, z pomiędzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, **jedynie i wyłącznie** zaszczycone **pierwszym medalem;** przez co najwyższy ten wyrok zgromadzenia między-narodowego przysięgłych, dostarczył niczém niezbitego dowodu świadczącego o niezrównanéj dobroci i wartości tego preparatu w porównaniu z wszystkiemi wyrobami w kraju i zagranicą.

Jedyny główny skład przesyłek: Apteka pod Bocianem w Wiedniu, Sukiennice. naprzeciwko hotelu Wandla.

Cena pudełka oryginalnego zapieczętowanego **1 złr. 12 kr.** k. m. Dokładny przepis użycia we wszystkich językach.

Proszki te Seidlitza wybornie sprawdzone w tysiącznych przykładach wieloletniego doświadczenia, uzyskały sobie w mieście i na wsi tak powszechne uznanie, że obecnie sława ich daleko poza granice cesarstwa sięga. — Jakie skutki wywierać może niezawodna siła lekarska proszków seidlitzkich Molla, mianowicie **w cierpieniach żołądka i żywota**, jaką pomoc przynosi w cierpieniach wątrobianych, w zatkaniu, hemoroidach, zawrocie, biciu serca, uderzeniach krwi, zamuleniu, pieczeniu i innych chorobach kobiecych: to wszystko uważaném być musi jako rzecz udowodniona, a niezliczona liczba osób z osłabionemi nerwami, przez rozsądne używanie tych proszków nie raz już znacznéj doznała ulgi i nowych sił nabyła.

Główny Skład **w Krakowie** utrzymuje **Kirchmayer i Syn.**

Zamówienia dla Galicyi upraszam czynić po następujących firmach:

KRAKÓW **Sawiczewski Flor.** *Biała* J. Berger. *Bochnia* Niedzielski. *Brzeżany* B. Neranzi. *Buczacz* J. Czerkawski. *Czerniowce* Różański. *Dobromil* Ludwik Stolzig. *Górahumora* Laiser. *Kołomyja* J. Zachariasiewicz. *Lwów* Karol Ferd. Milde. *Podgórze* S. Schlesinger. *Radauc* Resch. *Rzeszów* J. Schaitter. *Sambor* Gilatowski. *Stanisławów* aptekarz Tomanek. *Stryj* A. Langner. *Suczawa* Dawid Beiner. *Tarnopol* A. Morawec. *Tarnów* Józef Jahn. *Wadowice* Schwarz i Heinz. (519-37-48) ***A. Moll*** w Wiedniu.

Pochwały udzielane Aptekarzowi obwodowemu w Korneuburgu za wynaleziony przez niego Proszek bydlęcy są tak liczne, imiona osób udzielających tychże, bez wyjątku tak poważane, że nie możemy ani na chwilę wątpić, iż ten artykuł we wszystkich c. k. krajach wstęp sobie nareszcie zjedna.

Proszeni dziś jesteśmy o umieszczenie następującego świadectwa:

Dla właścicieli koni.

Polegając na wielokrotnych doświadczeniach, podpisany jest w możności wyrazić przekonanie swoje, iż

Korneuburgski proszek pożywny i leczący dla bydła

również i w chorobach zołzowych **koni** najskuteczniéj i najśpieszniéj pomaga.

Leibnitz w Styryi 4 sierpnia 1856.

Fryderyk Selliers de Moranville

właściciel realności.

(1794-1-2)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
5	2	328'''48	+12°6	87	pł. zachodni średni	chmurno			
	10	328 41	+11 6	94	pł. zachodni słaby	„		+10°5	+13°0
6	6	328 20	+11 2	94	zpł. zachodni średni	„			